

**CZESŁAW LUTY**  
ur. 1922; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Dom rodzinny przy ulicy Lubartowskiej, dzielnica żydowska
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, dzielnica żydowska na Podzamczu, Kowalska, Szeroka, Cyrulicza, Jateczna, Mostowa, stosunki polsko-żydowskie, Żydzi, Lubartowska, handel żydowski, Wilhelm Hess, Fabryka Wag, ulica Czwartek, towarzystwo kredytowe, weksle

**Dom rodzinny przy ulicy Lubartowskiej, dzielnica żydowska**

Urodziłem się 20 lipca 1922 roku w Lublinie z matki Heleny z domu Rejmak i ojca Jana Lutego - syna Łukasza. Tu się urodziłem, jestem wyznania rzymskokatolickiego i tu byłem chrzczony w kościele na Czwartku, to jest moja parafia. I tu moi rodzice brali ślub, no ja tu byłem chrzczony też i tu przystąpiłem do sakramentu bierzmowania. Mieszkałem wtedy w dzielnicy żydowskiej w zasadzie. Mieszkałem przy ulicy Lubartowskiej. I przy ulicy Ruskiej. Jeśli chodzi o tę dzielnicę, to była przeważnie zamieszkała przez rodziny żydowskie, niezamożne rodziny. A najwięcej mieszkańców pochodzenia żydowskiego mieszkało właśnie tu przy ulicy Kowalskiej, Szerokiej, Cyruliczej, Jatecznej, Mostowej. I właśnie tu, w tej okolicy, gdzie jesteśmy, znikomy procent był tylko mieszkańców chrześcijan. I tak się składało, że przeważnie byli to dozorczy kamienic. Było to z pewnych względów korzystne dla posiadaczy i lokatorów tych żydowskich kamienic. Wiązało to się z Szabasem tzw., gdzie Żydom nie wolno było nic robić i trzeba było skorzystać z pomocy katolika, chrześcijanina, który mógł np. rozpałić pod kuchnią, przynieść wody. Mógł wykonać pewne posługi, których Żydom nie wolno było w tym ich dniu w ogóle wykonywać. Tak, że w zasadzie tu przy ulicy Szerokiej, Kowalskiej, Mostowej tu jedynie, jeśli chodzi o katolików, to byli ci, którzy byli dozorcami. Inaczej już było przy ul. Lubartowskiej. Tu już było więcej katolików. Handel i drobne rzemiosło i usługi, to było już w rękach Żydów.

Od ulicy Czwartek w stronę Rogatki Lubartowskiej po lewej stronie ulicy był kompleks budynków fabrycznych należących do - z pochodzenia Czecha, ale to był dobry Polak- Wilhelma Hessa. To był zakład produkujący wagi. Była to jedna z największych fabryk tego typu. Była przed pierwszą wojną wybudowana i nastawiona na produkcję wszelkiego typu wag do Rosji carskiej. I tu dzięki temu obrotowi ona się rozbudowała i sięgała niemal do Rogatki Lubartowskiej. Lewa strona to była tak prawie od ul. Czwartek, po lewej stronie aż prawie do Rogatki Lubartowskiej. To był kompleks należący do fabryki. I tu mimo to, że posiadaczami kamienic byli Żydzi, to niemniej bardzo wielu było chrześcijan robotników, którzy byli zatrudnieni w tej fabryce. To była duża fabryka, pracowało w niej ... nie chcę strzelać, przynajmniej w okresie rozkwitu około 500 ludzi tam pracowało. Krach nastąpił w okresie kryzysu. Nie chciał pracodawca zwalniać ludzi, chciał ich utrzymać, no i chociaż się niewiele produkowało, żeby utrzymać trzeba było płacić. Zaciągnął

kredyt i weksle te wykupiło jakieś towarzystwo kredytowe. I mimo to, że kryzys się skończył nie podźwignęła się już ta fabryka. I wszystko to przejęło towarzystwo kredytowe.

Data i miejsce nagrania	2001-10-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"